BRATNIE SŁOWO

PISMO KRĘGU INSTRUKTORÓW HARCERSKICH
IM. ANDRZEJA MAŁKOWSKIEGO

Nr 3 • ROK II • WARSZAWA • STYCZEŃ - LUTY 1981

UWAGI O PROGRAMIE ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

hm. Andrzej Suchocki

Coraz bliższy termin VII Zjazdu ZHP każe myśleć o tym, co będziemy robili po Zjeździe, tzn. jaki powinien być program organizacji, by spełniła ona rolę, do której została powołana. Oczekujemy realizacji przez Zjazd i Władze ZHP postulatów wysuniętych w trakcie posierpniowych dyskusji przez liczne środowiska instruktorskie, w tym także przez środowiska zrzeszone w Porozumieniu Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Do najważniejszych należy tutaj postulat zmiany Statutu ZHP w duchu sformułowanym w "Liście otwartym instruktorów ze środowiska krakowskiego", a także powrócenia do tradycyjnych form pracy organizacji. Należy jednak myśleć już nieco dalej, zakładając, że te podstawowe żądania instruktorów zostaną spełnione. Choć okres wyciągania wniosków z błędów poprzednich lat jeszcze się nie skończył i mimo iż nie rozliczono się jeszcze z głównymi ich autorami /nie w celu zemsty czy też z osobistych pobudek, lecz w celu uchronienia w przyszłości ZHP przed "działaczami skierowanymi do pracy z młodzieżą", od których młodzież powinna się trzymać jak najdalej i oni od młodzieży również/, musimy rozpocząć tworzenie programu pozytywnego dla naszej organizacji.

Myślę, że program ten musi być zasadniczo odmienny od tego, czym raczono nas przez ostatnich kilkanaście lat /bo przecież odejście od tradycyjnego stylu i metody pracy ZHP zaczęło się już pod koniec lat pięćdziesiątych/. Zgodnie z żądaniami i oczekiwaniami instruktorów i harcerzy musi to być program przede wszystkim działania autentycznego, tzn. muszą się w nim znaleźć zadania odpowiadające rzeczywistym zainteresowaniom i potrzebom harcerzy. Harcerze muszą być rozumiani dużo bardziej podmiotowo niż było to dotychczas; oni właśnie powinni być jego twórcami. Tak więc program nie powinien być narzucany z wysokości odpowiednich Komend, a powinien powstawać w podstawowych jednostkach ZHP, czyli w drużynach, szczepach i kręgach instruktorskich. Program powinien też uwzględniać różnice między środowiskami harcerskimi np. między wiejskimi i miejskimi. Swoboda programowa dla podstawowych jednostek spełnia ten postulat niejako automatycznie, dając ponadto szansę większego powiązania programu drużyn z miejscowymi potrzebami, co jest sprawą niesłychanie ważną. Niestety, nie uwzględnia różnic w poziomie rozwoju drużyn. Jak wiadomo, nie wszystkie drużyny w ZHP stać na stworzenie własnego, ambitnego programu pracy. Dla tych trzeba koniecznie przygotowywać do wyboru, propozycje programowe. Zresztą dla wszystkich ciekawe propozycje na pewno się przydadzą i nikt nimi nie wzgardzi. Powinno być ich odpowiednio dużo, by było z czego wybierać.

W tym miejscu dochodzimy do roli władz w nowym programie działania ZHP. Władze powinny generalnie zapewnić realizację programu pracy drużyn pomagając im w działaniu, tworząc też między innymi propozycje programowe dla tych, którzy tego potrzebują. Powinny zaś zrezygnować z roli czysto dyrektywno-kontrolnej, sprawdzającej zgodność programu pracy drużyny ze swoimi pomysłami. W nowym programie, co jest rzeczywiście nowością w porównaniu z poprzednim okresem działalności ZHP, muszą się znaleźć zadania dla instancji Związku, łącznie z GK ZHP i Radą Naczelną. Trzeba podkreślić, że wywiązanie się przez instancje z tych zadań jest jednym z podstawowych warunków realizacji tegoż programu, stąd na władze spadłaby ogromna odpowiedzialność. Wszyscy musimy się nauczyć, że od władzy podwładni mają prawo wymagać spełniania swoich żądań. Trzeba więc, by władze umiały rozwiązać postawione przed nimi problemy. Dlatego zbliżający się zjazd musi dobrze zastanowić się przed wyborem nowych władz, zaś instruktorzy do nich wybrani muszą zdawać sobie sprawę, że władza to przede wszystkim praca i odpowiedzialność, a nie tylko same przywileje.

W najlepszych latach rozwoju ZHP nigdy nie stał obok życia, wręcz przeciwnie, zawsze był z nim jak najmocniej powiązany, czego najlepszym przykładem były Szare Szeregi. Powiązanie programu z życiem było podstawowym źródłem sukcesów wychowawczych harcerstwa. Należy zatem korzystać z dobrze sprawdzonych wzorów. Nowy program powinien być ściśle powiązany z potrzebami kraju. Zadania dla młodych ludzi muszą być jednak na ich miarę, takie, by mieli w nich możliwość zrealizowania własnych potrzeb i ambicji. Nie wolno popełniać błędu polegającego na pozornie słusznym rozumowaniu, że np.: ponieważ krajowi potrzebna jest produkcja dóbr materialnych, to trzeba harcerzy skierować do produkcji. Nie wolno zapominać, że podstawowym zadaniem harcerstwa jest wychowywanie, a nie produkowanie. Stąd nie wykluczając udziału harcerzy w wytwarzaniu potrzebnych rzeczy, nie może to być tylko produkcja dla samego aktu produkowania, lub wyręczanie innych, jak np. absurdalne użycie harcerzy jako łamistrajków. Jeszcze raz trzeba przypomnieć o konieczności zapewnienia autentyczności działań - tzn. muszą być zorganizowane tak, by harcerze widzieli w nich pozytywne efekty swojej aktywności. Dlatego nauka gospodarności przy konserwacji sprzętu drużyny będzie bez wątpienia lepsza niż wysłuchanie pięćdziesięciu referatów na ten temat wygłoszonych przez odpowiednich lektorów. Oczywista jest w tym wypadku duża rola instruktora jako kierownika i organizatora działalności. Niebagatelna jest też rola władz wspierających i propagujących działalność autentyczną w odróżnieniu od pozornej.

Nie od rzeczy wydaje się przypomnienie faktu, że na to, by harcerze i instruktorzy mieli świadomość autentycznego współdecydowania i współuczestniczenia w rozwiązywaniu problemów naszego kraju, ich rola nie może się ograniczać tylko do wykonywania poleceń. Musi być stworzona dla nich przede wszystkim możliwość swobodnej dyskusji o wszystkich problemach, z którymi się stykają; muszą mieć też możliwość działania w sprawach, w których działać będą chcieli i w sposób, który sami wybiorą i uznają za najskuteczniejszy, byle nie było to sprzeczne z prawem i Statutem ZHP. Nie powinno być spraw tabu, przemilczeń, rzeczy niedozwolonych dla młodych ludzi. Dobrze byłoby jednak, gdyby instruktor czuwał nad poczynaniami harcerzy by nie zostali wykorzystani w celach sprzecznych z ich interesem i ZHP. Tego wymaga autentyczna wychowawcza atmosfera, bez której trudno marzyć o sukcesach wychowawczych. Uważam, że wszelkie sztuczne próby uniemożliwiania dyskusji i działań w takich sprawach mogą doprowadzić tylko do zniechęcenia i niewiary harcerzy we własne siły, a w konsekwencji także do dalszego obniżenia autorytetu ZHP w społeczeństwie jako organizacji wychowawczej. Odbudowa tego autorytetu jest przecież pierwszoplanowym zadaniem kadry instruktorskiej Związku.

Cele i podstawy programu

Celem działalności wychowawczej ZHP w odniesieniu do jej wszystkich członków powinny stać się normy etyczne i moralne zawarte w podstawowych dokumentach organizacji tzn. w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim, Prawie i Obietnicy Zucha, Zobowiązaniu Instruktorskim. Normy te mają znaczenie "ponadformacyjne" i nie mogą ulegać koniunkturalnym zmianom - dlatego muszą być one zawarte w Statucie ZHP. Harcerstwo cierpiało na nadmiar zmian metodycznych, programowych, organizacyjnych, co wybitnie przyczyniało się do osłabienia siły jego wychowawczego oddziaływania. Władze ZHP muszą zdawać sobie sprawę, że zgodnie z teorią organizacji, zbyt częste reorganizacje powodują tylko dezorganizację, dlatego też raczej należy ich unikać, jeśli nie są konieczne. W szczególności nie warto zmieniać rzeczy dobrych, sprawdzonych i działających. Zupełnie niedopuszczalna powinna być sytuacja, gdy w tak ważnej dziedzinie, jaką jest wychowanie, które musi opierać się na trwałych i solidnych podstawach /jeśli ma być skuteczne/, "widzimisię" kolejnych urzędników z reformatorskim zacięciem wywracało do góry nogami cele, metodę, program i zasady działania Związku, nie zwracając uwagi, że fakty przeczą stosowanym przez nich teoriom, w myśl zasady "tym gorzej dla faktów".

Nowy program Związku musi zakładać, że praca w podstawowych jednostkach organizacji będzie się odbywać systemem harcerskim, tzn., że realizowany będzie system zastępowy, zdobywane będą sprawności i stopnie harcerskie, które muszą uwzględniać zasady samowychowania, że podstawą wychowawczego oddziaływania instruktora jest wychowanie przez własny przykład /dlatego instruktorów musi obowiązywać przestrzeganie Prawa Harcerskiego/, że w harcerskim zespole będzie panowała harcerska atmosfera, że szaroszeregowe hasło przyjaźni i braterstwa znajdzie w nim swoją realizację. Program powinien wykorzystywać też tradycyjne techniki harcerskie.

Po tej długiej agitacji, czas wreszcie przejść do konkretów. W moim przekonaniu program powinien składać się z dwóch części.

I. Zadania dla instancji
II. Zadania dla drużyn.

Mimo częściowego przekrywania się zadań, taki podział jest chyba sensowny.

Zadania dla instancji

1. Wychowanie i szkolenie kadry

Potrzebna jest zmiana podejścia do problemu. Trzeba koniecznie pamiętać, że instruktor musi być przede wszystkim wychowywany, zwłaszcza instruktor młody, bo szkolenie może dać tylko systematykę wiedzy, lecz nie zastąpi wychowania. Dlatego istnieje konieczność zastanowienia się nad systemem rekrutacji instruktorów i generalnego stosowania zasady, że instruktorzy muszą pochodzić z drużyn harcerskich, po przeżyciu kawałka "harcerstwa", nie zaś być "przynoszeni w teczkach". Potrzebna jest także weryfikacja programów kursów instruktorskich, odciążenie tych programów od zbędnego materiału indoktrynacji politycznej i zwrócenie większej uwagi na zdobywanie umiejętności i wiadomości technicznych i wychowawczych, potrzebnych do pracy w zespole harcerskim na odpowiednim szczeblu. Wydaje się też niezbędne zmiana w powyższym duchu wymagań na poszczególne stopnie instruktorskie. Zastanowienia wymaga, które kursy powinny być prowadzone przez hufce, a które przez chorągwie. Należy pomyśleć także o tworzeniu i systemie działania szkół instruktorskich i upowszechnieniu dobrych tradycji niektórych chorągwi w tej dziedzinie.

2. Tworzenie nowych systemów wewnątrzorganizacyjnych.

Prace powinny obejmować tworzenie nowego systemu zdobywania stopni harcerskich i instruktorskich, gwiazdek zuchowych, systemu klasyfikacji i oceny drużyn, nowej Karty Praw i Obowiązków Instruktora,

archiwum harcerskie.pl

nowej ordynacji wyborczej, uproszczenia przepisów finansowych HAL i HAZ. Wyniki prac powinny być autentycznie konsultowane z instruktorami i harcerzami, np. przez wcześniejsze opublikowanie projektów w prasie harcerskiej, a następnie uwzględnienie głosów krytycznych. W pracach tych powinny wziąć udział także Kręgi Instruktorskie, które tutaj mogą mieć duże pole do działania.

3. Wydawnictwa Harcerskie

Jednym z podstawowych problemów Związku, stanowiącym zagrożenie dla jego podstaw, jest prawie zupełny brak wydawnictw programowych i metodycznych. Naczelne Władze ZHP muszą jak najszybciej zadbać o to, by dobre wydawnictwa się pojawiły i były ogólnie dostępne dla harcerzy i instruktorów. Dorobek wydawniczy i metodyczny ZHP w poprzednich latach był duży i należy z niego teraz jak najszybciej skorzystać. Trzeba stworzyć priorytety wydawnicze, które muszą uwzględnieć potrzeby drużyn i zastępów. Władze Naczelne powinny zadbać o odpowiedni poziom wydawnictw książkowych i prasy harcerskiej. W obecnej trudnej sytuacji wydawniczej w kraju należy popierać, chociażby moralnie, działalność wydawniczą drużyn i szczepów. Myślę, że na wzrost poziomu prasy harcerskiej powinno także wpłynąć zaniechanie wewnętrzorganizacyjnej cenzury w czasopismach harcerskich, w szczególności w "Harcerstwie" i w "Motywach". W celu zapewnienia organizacyjnych możliwości wykonania tych zadań należy reaktywować Wydawnictwa Harcerskie, które powinny być podległe GK ZHP lub Radzie Naczelnej. W celu zorganizowania lepszej informacji o podstawach organizacyjnych ZHP trzeba wznowić wydawanie "Wiadomości Urzędowych ZHP". Cały ten problem powinien być rozwiązywany przez Władze Naczelne Związku.

4. Zapewnienie podstaw działalności organizacyjnej ZHP

a/ Władze Naczelne ZHP /GK, Rada Naczelna/ muszą zadbać o zapewnienie bazy dla działania instancji - komend chorągwi, komend hufców, a władze chorągwi i hufców - dla drużyn i szczepów w postaci pomieszczeń na biura i innych pomieszczeń potrzebnych do pracy - jak szkoły instruktorskie, sale kominkowe, harcówki, bazy turystyczne i obozowe itp. oraz zapewnić odpowiednią ilość etatów do działalności placówek harcerskich. Palącą sprawę jest załatwienie problemów z etatami dla hufców, w szczególności z etatami dla magazynierów. Przemyślenia wymaga sprawa etatów harcerskich w szkołach, w szczególności w szkołach wiejskich. Powtórzę za "Listem krakowskim": fundusze na te etaty powinny pochodzić z budżetu ZHP.

b/ Władze Naczelne powinny zapewnić warunki organizacyjne dla uruchomienia produkcji elementów umundurowania i wyposażenia harcerskiego oraz sprzętu biwakowego odpowiednio dobrej jakości, a także zadbać o wyposażenie w odpowiednią ilość sprzętu hufców i chorągwi. Braki w sprzęcie biwakowym odbijają się ujemnie na ilości harcerzy biorących udział w HAZ i HAL. W składnicach harcerskich powinny być w ciągłej sprzedaży wszystkie elementy umundurowania harcerskiego w dobrej jakości i estetycznie wykonane. Być może Składnica Harcerska powinna przejść pod administrację harcerską, aby zapewnić wykonanie tych postulatów, a także, ewentualnie być źródłem dochodów organizacji.

c/ Harcerskie Biuro Usług Turystycznych "Harctur" powinno zacząć świadczyć działalność usługową w pierwszym rzędzie dla harcerzy. W tym celu należy dopasować cennik tej instytucji do możliwości drużyn i szczepów harcerskich. Wobec ogromnych problemów transportowych, w szczególności dających się we znaki w czasie organizowania akcji letniej i zimowej, uważam za skandal, że "Harctur" organizuje wycieczki zagraniczne dla zakładów pracy. Przedsiębiorstwo to powinno przejść pod administrację harcerską i choć trochę ułatwić życie harcerskim organizatorom turystyki czy obozów i zimowisk.

d/ Władze Naczelne i komendy chorągwi muszą podjąć zdecydowane kroki w celu zapewnienia odpowiedniej ilości pieniędzy na organizację przez ZHP Akcji Letnich i Zimowych. Problem wymaga szerszego uzasadnienia, na co nie bardzo jest tutaj miejsce; wystarczy tylko wspomnieć, że harcerskie akcje letnie i zimowe są najprawdopodobniej najtańszymi społecznie formami wypoczynku młodzieży w PRL, co już jest chyba dość silnym argumentem przemawiającym na korzyść kontynuacji tej formy pracy harcerskiej, nie wspominając o innych. Należy też jak najszybciej rozpocząć działania mające na celu pomoc organizatorom obozów i zimowisk. Wielokrotnie organizując obozy i zimowiska miałem wrażenie, że największe problemy w tej sprawie stwarzają właśnie władze harcerskie, choć zakrawa to na paranoję. W szczególności należy podjąć działania w celu uzyskania dla potrzeb harcerstwa dobrych miejsc obozowych, miejsc na zimowiska, a także autentycznego zapewnienia możliwości otrzymywania przez kadrę obozową urlopów społecznych. Dużym utrudnieniem w organizacji HAL i HAZ jest zróżnicowany termin ferii zimowych i wakacji dla uczniów szkół podstawowych, średnich i wyższych. Wobec tego ZHP powinien być kolejnym zwolennikiem zmiany tych nonsensownych, arbitralnie ustalonych terminów.

e/ W celu poznawania potrzeb, aspiracji i zainteresowań młodzieży a także w celu badania czy harcerstwo spełnia dobrze swoje funkcje wychowawcze należałoby powołać Ośrodek Badań nad Harcerstwem i Młodzieżą, którego celem byłoby wykonanie przy pomocy naukowych metod powyższych zadań. Należałoby także rozpocząć rzetelne badania nad historią ZHP i odkłamać pewne pseudoprawdy, powstałe w poprzednim okresie. Trzeba by zadbać o odpowiednio wysoki poziom naukowy i wiarygodność badania tego ośrodka. Wyniki badań mogłyby być przyczynkiem do uchronienia ZHP przed kryzysem organizacji skautowych, obserwowanym na Zachodzie.

5. Wielkie Akcje i Patronaty

Poprzedni okres w pracy programowej harcerstwa charakteryzował się ogromną ilością akcji organizowanych przez wszystkie instancje Związku. Taki styl pracy był zaprzeczeniem ciągłości wychowawczej. Brak w nim było systematyczności. Ponadto duże akcje na ogół nie wynikały z potrzeb środowiska. Zmuszanie drużyn do wykonywania tych często nikomu niepotrzebnych zadań powodowało, że brak było czasu na własne inicjatywy i zniechęcało do rzeczywistej pracy, dając w efekcie ujemne wyniki wychowawcze. Dlatego należy generalnie ograniczyć ilość tzw. akcji, w szczególności ogólnozwiązkowych; choć warto byłoby chyba zachować te, które w pewnym sensie się sprawdziły i przy zmianie niektórych zasad ich prowadzenia mogłyby dawać wymierne efekty wychowawcze i poczucie jedności ZHP w kraju. Zatem proponowałbym, by w nowym programie znalazły się:

a/ Alert Naczelnika ZHP. Jednak, aby była to impreza bardziej atrakcyjna dla harcerzy uważam, że nie powinien być on ogłaszany corocznie. Zadania powinny być wielorakie i zróżnicowane, do wyboru przez drużyny. Proponowałbym także, by termin przeprowadzenia alertu nie był stały w każdym roku, ponadto, by nie kolidował z terminami przygotowań do HAZ i HAL.

b/ Akcja "Bieszczady". Podstawową zasadą udziału w tej akcji powinna być dobrowolność. Trzeba zadbać także o sensowność wykonywanych prac na terenie Bieszczad; być może rozszerzyć ich zakres, aby nie ograniczały się tylko i wyłącznie do pracy fizycznej - co może spowodować większe zainteresowanie tą akcją. Ponadto Bieszczady nie powinny być dewastowane lub zamieniane w miejski park.

c/ Zlot ZHP. Zgodnie z propozycją J. Nuckowskiego i J. Sielickiego, zgłoszoną w "Harcerstwie" nr 12/1980/ imprezy typu Manewrów Techniczno-Obronnych, Festiwalów Kultury warto by organizować w formie odbywanego raz na trzy lata Zlotu ZHP, gdzie istniałaby oprócz tego możliwość prezentacji dorobku drużyn w wielu dziedzinach ich kilkuletniej działalności.

W sprawie patronatu ZHP nad Centrum Zdrowia Dziecka uważam, że tego typu akcje, związane z przekazywaniem społecznych, często zarobionych przez harcerzy pieniędzy, mogą być kontynuowane dopiero po zapewnieniu autentycznej społecznej kontroli nad sposobem wykorzystania tych funduszy. Ponieważ istnieją podejrzenia, że nie zawsze sprzęt CZD i fundusze były wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem, uważam, że ZHP powinien zawiesić patronat nad CZD do czasu wyjaśnienia tych spraw.

6. Nawiązanie kontaktów z organizacjami młodzieżowymi innych krajów.

Istotnym wydaje się nawiązanie kontaktów z ZHP poza granicami kraju. Umożliwienie młodzieży polonijnej przebywania na obozach w kraju byłoby bardzo dobrą okazją odnowienia i nawiązania kontaktów z Ojczyzną.

ZADANIA DLA DRUŻYN

Jak już powiedziałem, uważam, że głównym dokumentem, formułującym cele wychowawcze ZHP powinien być nowy Statut ZHP, zawierający Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie, Prawo i Obietnicę Zucha. Zobowiązanie Instruktorskie. Na tej podstawie drużyny powinny programować swą pracę wychowawczą. Warto jednak zwrócić uwagę na wartości zawarte w podstawowych dokumentach organizacyjnych Związku, które w obecnej sytuacji kraju wydają się być najbardziej potrzebne, czy najbardziej zaniedbane. Są to moim zdaniem:

- Uspołecznienie. Cecha ta powinna być kształtowana przez sensowne działanie na rzecz najbliższego otoczenia, przez wykonywanie prac rzeczywiście potrzebnych, których nie ma kto wykonać. Warto przypomnieć o tradycyjnych polach działania harcerzy jak opieka nad domami dziecka, osobami starszymi, itp.
- Samodzielność i odpowiedzialność. Najlepsze wyniki można osiągnąć realizując założenia systemu zastępowego, preferując małe obozy, organizowane przez drużyny i szczepy oraz odpowiednie zadania, dostosowane do możliwości małych zespołów harcerskich.
- Uczynność.
- Gospodarność i oszczędność. Doświadczenie podpowiada, że najlepszą metodą jest stosowanie starej zasady "jaks sobie pościelesz, tak się wyśpisz". Stąd dobre efekty wychowawcze daje opieka nad sprzętem drużyny, zastępu, organizowanie akcji zarobkowych i samodzielne decydowanie przez harcerzy, co zrobić z wypracowanymi funduszami. Brak konserwacji sprzętu obozowego odbija się na pewno na warunkach życia na obozie, co uczy i zmusza do zachowań oczekiwanych przez instruktorów.
- Nauka. Nie sposób przecenić w dzisiejszym świecie roli nauki. Powinna ona stanowić pewien element w programie ZHP. Można to realizować w różny sposób - pozytywnych przykładów nie brak nawet w ostatnich numerach "Motywów".
- Abstynencja i postawa walki z nałogami. Rozpowszechnienie alkoholizmu w dzisiejszej Polsce jest stanem klęski społecznej. Ogłoszone ostatnio dane statystyczne w tej dziedzinie nie pozostawiają nawet cienia wątpliwości, że każde przeciwdziałanie jest konieczne i niezbędne. Szczególna szkodliwość nałogów dla młodzieży powoduje, że ZHP musi włączyć się wszelkimi siłami w akcję antyalkoholową i antynikotynową.
- Uczenie techniki demokracji, kształtowanie krytycyzmu i umiejętności samodzielnego myślenia. Sprawa ma ogromne znaczenie dla rozwoju młodych ludzi, ludzi myślących, bez doktrynerskich spaczeń. Całego zespołu takich spraw można uczyć przez kształtowanie autentycznie demokratycznych stosunków w drużynie, uczenie umiejętności prowadzenia autentycznej dyskusji, itp.
- Aktywność. Cechę tę można kształtować głównie poprzez dawanie harcerzom szerokich możliwości wyboru rodzaju działania, inspirowanie do działań autentycznych i niepopieranie działań pozornych. Ogromne znaczenie trzeba wreszcie przypisać zgodności słów z czynami, której to cechy bardzo nam teraz w społeczeństwie brakuje.

GŁÓWNE KIERUNKI PROGRAMOWE

Chciałbym przedstawić teraz propozycje "głównych kierunków programowych",wartych, moim zdaniem, realizacji w całym Związku. Należą do nich:

1. Turystyka.

Kierunek ten powinien być rozumiany w szerokim sensie jako metoda na praktyczne i pełne poznawanie kraju z wykorzystaniem elementów socjologii, etnografii itp. Taka realizacja kierunku stwarza szansę na jego atrakcyjność, ponadto na rozwój harcerskiej aktywności i uczynności w pracy dla kraju. Warto położyć nacisk na rozwój turystyki kwalifikowanej, kajakarstwa, narciarstwa, kolarstwa, żeglarstwa czy turystyki samochodowej. Oczywiście można łączyć to ze zdobywaniem odznak turystycznych. W celu realizacji systemu harcerskiego trzeba popierać małe obozy wędrowne, obozy rad drużyn.

Obecnie istnieją chyba też duże szanse na rozwój turystyki zagranicznej.

2. Technika i specjalności.

Rozwój w harcerstwie techniki i specjalności jak radiokluby, autokluby, spadochroniarstwo, szybownictwo, żeglarstwo itd. jest szansą na zainteresowanie i przyciągnięcie młodzieży starszej. Jest to praktyczna realizacja hasła rewolucji naukowo-technicznej, w którą podobno wkroczyło nasze społeczeństwo. Technika przeżywała w ZHP /jak wiadomo, nie tylko technika/ duży kryzys. Sprawa ta wymaga szerszego omówienia i posunięć organizacyjno-prawnych /np. sprawa rejestracji samochodów w drużynach i szczepach/. Uważam, że trzeba temu poświęcić wiele uwagi jeśli ZHP chce mieć w swoich szeregach młodzież starszą.

3. Działalność kulturalna.

Formy działalności mogą być bardzo różne, jak np.: prowadzenie radiowęzłów szkolnych, wydawanie własnych periodyków, śpiewanie. Myślę, że sprawa jest istotna, gdyż np.: zanika w harcerstwie umiejętność wygłaszania gawęd. Program rozwoju kulturalnego powinien być także zawarty w systemie zdobywania stopni harcerskich.

4. Bohater.

Wokół bohatera drużyny powinna koncentrować się praca wychowawcza, oparta na wzorze ideowym i moralnym, którym powinien być bohater drużyny. Praca z bohaterem mogłaby być też metodą na poznawanie historii Polski, ponieważ, jak wiadomo, szkoła spełnia to zadanie w sposób co najmniej niewystarczający. Uważam, że prasa i wydawnictwa harcerskie powinny poświęcić więcej uwagi tej sprawie, a przecież pozytywnych przykładów w harcerstwie nie brakuje.

5. Rozwój tradycyjnych technik harcerskich.

Tradycyjne techniki harcerskie jak harce, samarytanka, terenoznawstwo, obozownictwo niewiele straciły na swojej atrakcyjności dla harcerzy. Dlatego powrót do tych sprawdzonych metod wychowawczych wcale nie będzie objawem konserwatyzmu; raczej wręcz przeciwnie. Warto oczywiście wzbogacać te metody, lecz na pewno nie można ich niszczyć czy wypaczać /np.lansować obozownictwo w postaci monstrualnych obozów dla kilku tysięcy harcerzy/. Wzbogacanie metody powinno następować w miarę potrzeb w sposób naturalny a nie zza biurka.

6. Współpraca ze szkołą /i nie tylko/.

Harcerstwo powinno być spójnym elementem w systemie wychowawczym, w skład którego wchodzą przede wszystkim dom rodzinny i szkoła. Należy więc rozwijać współpracę drużyn i szczepów z rodzicami w ramach KPH, co w wielu wypadkach daje znakomite wyniki, jako że rodzice są bardzo często najlepszymi sojusznikami harcerstwa.

Istotne miejsce w działalności drużyn powinna mieć także współpraca ze szkołą, w której drużyny mogą znaleźć oparcie dla swej działalności. Szkoła może też być terenem społecznej aktywności harcerzy i terenem oddziaływania na młodzież niezrzeszoną. Pozytywne przykłady współpracy drużyn ze szkołą powinny być upowszechniane na łamach prasy harcerskiej.

7. Kalendarz rocznic

Program pracy drużyn powinien zawierać także kalendarz rocznic, które drużyna chce obchodzić w sposób uroczysty. Rocznice powinny być wybrane przez harcerzy i instruktorów i zawierać m.in. święta państwowe, rocznice wydarzeń historycznych, rocznice związane z bohaterem drużyny itp.

archiwum harcerskie.pl

Przedstawiając propozycję programu pracy ZHP nie mam ambicji uznania jej za ostateczną i pełną. Nikt w harcerstwie nie ma monopolu na serwowanie programu jedynie słusznego i prawidłowego. Ponadto nigdy nie uda się "poszufladkować" aktywności społecznej i przecież nie o to chodzi. Dlatego dopuściłbym realizowanie przez drużynę własnego programu, jeśli byłby pozytywny wychowawczo, nawet gdyby miał niewiele wspólnego z zaproponowanym tutaj.

Uważam też, że przyszły program pracy ZHP powinien zawierać przykładowy program pracy /sprawdzony w praktyce/ drużyn z trzech pionów wiekowych Związku: zuchów, harcerzy i harcerzy starszych. Najlepiej byłoby, gdyby znajdowała się tam wersja programu pracy drużyny wiejskiej i z miasta. Trzeba też /oczywiście/ różnicować program drużyn harcerek i harcerzy.

Ponadto uważam, że harcerstwo wiejskie wymaga bardziej troskliwej opieki Władz ZHP niż było to dotychczas.

Chciałbym, aby ten artykuł stanowił głos w dyskusji nad programem naszej organizacji w przyszłości, do czego gorąco zachęcam wszystkich członków ZHP.

hm Andrzej Suchocki

ODNOWA CZY OD NOWA ?

K O M U N I K A T

W związku ze stanowiskiem Ministerstwa Oświaty i Wychowania zajętym wobec postulatów nr 5 i 6 Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" odbyło się w dniach 26 - 28 stycznia 1981 r. w Gdańsku spotkanie zespołów Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" i Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego, przy współudziale przedstawiciela Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

W toku spotkania określono wspólne stanowisko w sprawach, które mają zasadnicze znaczenie dla pełnej realizacji oczekiwanej przez społeczeństwo odnowy Związku Harcerstwa Polskiego oraz płaszczyzn współdziałania w problemach interesujących ZHP i NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" . Ustalono:

1. ZHP jest z istoty swojej organizacją ideowo-wychowawczą tzn. wychowującą człowieka ideowego, czyli kierującego się w życiu wyższymi celami - dobrem narodu i ludzi pracy. Swoje ideały wychowawcze określa w Prawie i Przyrzeczeniu Harcerskim. Rozumiejąc odpowiedzialność społeczną oraz polityczny wymiar swego udziału w procesie wychowania polskich dzieci i młodzieży harcerstwo winno jednocześnie określić się jako organizacja dążąca do kształtowania jednostki na dobrego Polaka, człowieka zdrowego moralnie, aktywnego społecznie i sprawnego fizycznie. Powinno to znaleźć odzwierciedlenie w Statucie ZHP i Zobowiązaniu Instruktorskim.

2. Harcerstwo musi być organizacją samodzielną i niezależną. Współpraca z innymi organizacjami powinna być oparta na zasadach partnerstwa z wykluczeniem form podległości instytucjonalnej.

3. ZHP jest organizacją świecką, wychowującą w duchu tolerancji i poszanowania przekonań innych ludzi. Nie może nikomu narzucać światopoglądu. Powinien umożliwiać wykonywanie praktyk religijnych przez odpowiednią organizację prowadzonych zajęć, nie organizując życia religijnego w Związku.

4. Harcerstwo powinno być szkołą demokracji. Rozróżnić należy dwie płaszczyzny demokracji w ZHP: pierwsza związana jest z metodyką Związku i realizowana jest przede wszystkim w drużynach i szczepach, druga określa sposób wyboru i zakres kompetencji władz ZHP. Zespół GK ZHP przekaże Komisji Zjazdowej i VII Zjazdowi ZHP następujące sprawy wewnętrz organizacyjne będące wyrazem wspólnego z KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" stanowiska:
- opracowania przez GK ZHP projektu nowej ordynacji wyborczej opartej na zasadach demokratycznych, która przed zatwierdzeniem powinna być przedmiotem dyskusji w środowiskach instruktorskich,
- stosowania zasady, że wybór funkcyjnych przez właściwe rady i konferencje następuje w sposób nieskrępowany, niezależny od nacisku władz administracyjnych lub politycznych i zgodny z ordynacją wyborczą o której mowa wyżej,
- skrócenie kadencji rad hufców do dwóch lat,
- ograniczenie do dwóch ilości kolejnych kadencji, w których można będzie pełnić tę samą funkcję w Radzie Naczelnej i Głównej Kwaterze oraz Radzie i Komendzie Chorągwi,
- opracowania projektu regulaminu Komisji Rewizyjnych, tak aby mogły one w pełni realizować funkcje kontrolne oraz występować z wnioskami i zaleceniami pokontrolnymi również w sprawach programowych.

Ponadto Zespół GK ZHP przekaże Komisji Zjazdowej i VII Zjazdowi następujące sprawy, co do których nie osiągnięte jednomyślności:
- KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" uznaje, że powinno się przyjąć zasadę, że czynne i bierne prawo wyborcze do władz ZHP przysługuje tylko instruktorom mianowanym oraz zasadę rozdzielenia władzy uchwałodawczej od wykonawczej w myśl której rada hufca, rada chorągwi i rada naczelna wybierać powinny spośród siebie przewodniczących, którzy nie mogą być członkami komend i Głównej Kwatery.
- Zespół GK ZHP opowiada się za utrzymaniem sformułowanej w statucie zasady, że czynne i bierne prawo wyborcze mają instruktorzy harcerscy i harcerze po ukończeniu 16 lat. Poza tym zespół GK ZHP uważa, że rozdział organów uchwałodawczych od wykonawczych nie uzyskał w większości poparcia w dyskusjach na konferencjach sprawozdawczo-wyborczych hufców i chorągwi. Główna Kwatera ZHP jest natomiast zainteresowana dalszym umacnianiem rad i rozszerzaniem ich kompetencji.

5. Podstawowym środkiem wychowawczym ZHP powinien być przykład osobisty instruktora. Dlatego instruktorów musi obowiązywać przestrzeganie w całej rozciągłości Prawa Harcerskiego.

6. Treści wychowawcze muszą być dostosowane do rozwoju psychofizycznego dzieci i młodzieży. W związku z powyższym pojęcia ideologiczne należy formułować w języku zrozumiałym dla wychowanków. Dotyczy to szczególnie tak ważnych dokumentów jak Przyrzeczenie Harcerskie, regulaminy gwiazdek zuchowych, stopni harcerskich i sprawności. Należy także w szerszym stopniu wprowadzić do tych regulaminów wymogi kształtowania tężyzny fizycznej, gospodarności i rozwoju kulturalnego.

7. Harcerstwo powinno konsekwentnie stosować specyficzne dla siebie, inne niż szkoły metody działania.

8. Dla zapewnienia ciągłości wychowawczej należy przywrócić jedność organizacyjną, metodyczną i programową Związku, poprzez ponowne wprowadzenie tradycyjnej metodyki, nazewnictwa i umundurowania harcerskiego w drużynach działających na terenie szkół ponadpodstawowych.

9. Dla skutecznego wychowania konieczne jest przywrócenie zasady społecznego charakteru pracy kadry instruktorskiej. Należy:
- zatrudniać instruktorów tylko w koniecznych wypadkach tam, gdzie brakuje kadry społecznej, głównie na stanowiskach finansowo-administracyjnych. Wynagrodzenie musi pochodzić z budżetu ZHP.
- dopuścić działanie kilku hufców na terenie jednostki administracyjnej /miasto, dzielnica/ oraz tworzenie hufców na terenie kilku podstawowych jednostek administracyjnych - umożliwi to między innymi społeczne pełnienie funkcji komendanta Hufca.
- podjąć wspólne działania stwarzające sprzyjający klimat i gwarantujące udzielanie instruktorom urlopów społecznych dla pełnienia funkcji wychowawczych w HAL i HAZ oraz uczestnictwo w niezbędnych szkoleniach - urlopowanie powinno także obejmować kadrę pozainstruktorską /służba zdrowia, personel gospodarczy i techniczny/,
- przedsięwziąć starania umożliwiające instruktorom - studentom zaliczenie praktyk robotniczych i niektórych zawodowych poprzez pełnienie odpowiednich funkcji na obozach i innych formach harcerskiego wypoczynku.

W związku z faktem, że w praktyce napotyka się na duże trudności z urlopowaniem instruktorów, GK ZHP wspólnie z KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" wystąpi do Prezesa Rady Ministrów o nowelizację odpowiednich przepisów w tym względzie.

10. W celu właściwego wychowania gospodarczego oraz kształtowania umiejętności organizatorskich należy:
- zwiększyć samodzielność gospodarczo finansową szczepów i drużyn,
- preferować organizowanie obozów samodzielnych drużyn i szczepów ze względu na pełniejszą możliwość bezpośredniego wpływu harcerzy na program, organizację i gospodarkę,
- uprościć przepisy finansowe Harcerskiej Akcji Letniej i Harcerskiej Akcji Zimowej,
- nawiązać współpracę ZHP ze związkami zawodowymi w sprawie utrzymania i budowy baz obozowych.

11. Niezależność harcerstwa od szkoły, jest podstawowym warunkiem skuteczności działania organizacji. Władze szkolne powinny:
- tworzyć atmosferę i warunki sprzyjające pracy jednostek harcerskich,
- zerwać z praktyką kierowania do pracy etatowej w ZHP na zasadzie nakazu administracyjnego - praca instruktorska może być podejmowana wyłącznie dobrowolnie.
- podkreślać autorytet nauczycieli pełniących społeczne funkcje w ZHP,
- uznać rangę instruktorów spoza zawodu nauczycielskiego /w tym również uczniów szkół ponadpodstawowych/ pełniących funkcje instruktorskie w szczepach,
- odciążyć instruktorów - nauczycieli, pełniących społecznie funkcje w ZHP od wszelkich dodatkowych zajęć z dziećmi i młodzieżą.

Główna Kwatera powinna doprowadzić do pozyskania niezbędnej ilości etatów, płatnych z budżetu ZHP, tylko tam, gdzie dla zapewnienia pracy harcerskiej brakuje społecznej kadry instruktorskiej. Szczep nie musi ograniczać terenu swojego działania tylko do jednej szkoły - może działać na terenie jednego lub kilku środowisk /szkoła, wieś, osiedle/. Władze oświatowe nie mogą oceniać szkół za pracę jednostek harcerskich działających na ich terenie.

12. Społeczeństwo tradycyjnie zainteresowane jest pracą harcerstwa. Musi ono być rzetelnie i systematycznie informowane o rzeczywistych problemach i osiągnięciach organizacji. Przedstawiciele władz powinni odpowiadać za treść przekazywanych informacji przed radami odpowiednich szczebli.

13. Projekty dokumentów, wprowadzających zmiany w programie, metodyce i strukturach organizacyjnych ZHP należy podawać do wiadomości i konsultować z ogółem instruktorów. Powyższe dotyczy również wyników prac komisji przed VII Zjazdem ZHP. Projekty tych dokumentów i zmian powinny być opublikowane i upowszechnione.

14. Główna Kwatera ZHP stworzyła warunki do działalności Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w poszczególnych chorągwiach i hufcach, rejestrując je i włączając w nurt instruktorskiej dyskusji w okresie kampanii sprawozdawczo-wyborczej Związku. Główna Kwatera widzi w działalności Kręgów im. Andrzeja Małkowskiego ważny nurt w poprawie harcerskiego działania i ich poczynaniom będzie dalej sprzyjać. Główna kwatera uznała, że w myśl statutu nie jest władna zalegalizować "Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego - w związku z czym problem ten wniosła do komisji opracowującej poprawki do statutu ZHP. Zespół powołany przez Główną Kwaterę ZHP do prowadzenia rozmów z KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "SOLIDARNOŚĆ", po zaznajomieniu się ze stanowiskami i motywacją przedstawionymi w dyskusji, uważa za słuszne przedłożenie wniosków o zatwierdzenie porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego na najbliższe posiedzenie Rady Naczelnej ZHP, na którym zapadnie decyzja w tej sprawie.

15. Główna Kwatera ZHP zaprosi przedstawicieli Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" i Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" na VII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego.

W dalszej części spotkania uznano, że w ramach społecznego ruchu przyjaciół harcerstwa NSZZ "Solidarność" może tworzyć sprzyjający klimat dla działalności wychowawczej ZHP, aktywizować dorosłe społeczeństwo do pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, ułatwiać rozwiązywanie problemów natury wychowawczej, organizacyjnej i materialnej. Tak rozumiana współpraca powinna służyć zapewnieniu warunków do pracy harcerstwa.

1. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" i Główna Kwatera ZHP widząc potrzebę dalszego rozwijania rzecznictwa spraw dzieci i młodzieży podejmą wspólne działanie w celu rozwiązywania istotnych problemów:
- żywienia i dożywiania uczniów
- udzielania uczniom pomocy stypendialnej
- powiększenia bazy internatów i bura
- zapewnienia bezpiecznego i wygodnego dojazdu do szkół
- ochrony zdrowia uczniów, zapewnieniu powszechnego dostępu do placówek leczniczych i profilaktycznych.

2. KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" będzie dążyć do stworzenia klimatu sprzyjającego powstawaniu bazy do działalności ZHP tj. do:
- zapewnienia drużynom i szczepom harcówek, udostępnienia świetlic, klubów, obiektów sportowo-kulturalnych, sprzętu obozowego i biwakowego, itp.,
- udostępnienia właściwie przygotowanych i zagospodarowanych obiektów szkolnych i placówek wychowawczych dla potrzeb kolonii zuchowych i zimy.

3. KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" uważa, że w realizacji programu wychowawczego ZHP wskazane jest:
- aktywizowanie członków Związku do współdziałania z harcerstwem w rozwijaniu i zaspokajaniu zainteresowań kulturalnych, społecznych, technicznych, sportowych i turystycznych dzieci i młodzieży,
- umożliwienie drużynom i szczepom zwiedzania zakładów pracy, poznawania technicznych warunków produkcji i pracy załóg oraz udzielanie pomocy w realizacji innych form orientacji zawodowej,
- podejmowanie patronatów zakładów pracy nad szczepami i drużynami harcerskimi.

c.d. str 7,8

archiwum harcerskie.pl

SEMINARIUM INSTRUKTORSKIE

Wszystkim zainteresowanym instruktorom i starszym harcerzom pragnącym pogłębić swą wiedzę podajemy do wiadomości, że KIHAM w Warszawie wspólnie z 79 WZDH im. gen. M. Zaruskiego - prowadzą pod patronatem Wolnej Wszechnicy Polskiej - SEMINARIUM HARCERSKIE. Zajęcia Seminaryjne odbywają się w Liceum im. J. Lelewela /siedziba 79 WZDH/ w Warszawie /Żoliborz/, przy ul. Siemiradzkiego 2.

Dotychczas odbyły się następujące zajęcia:

1. 28.X.1980 r. "Co to jest harcerstwo?" - Przygotowali hm Grzegorz Nowik, hm Stanisław Czopowicz, hm Jan Rossman, Tomasz Strzembosz.
2. 18.XII.1980 r. "ZHP w latach 1918-1939" - Przygotował hm Kazimierz Koźniewski.
3. 9.I.1981 r. "Harcerstwo w II wojnie światowej" - Przygotował Tomasz Strzembosz /Szare Szeregi/, Jan Świderski /Harcerstwo Polskie/.
4. 16.I.1981 r. "Harcerstwo w Powstaniu Warszawskim" - Przygotował Jan Świderski.
5. 19.II.1981 r. "Demokracja w harcerstwie" - Przygotował hm PL Andrzej Jaczewski /czwartek, godz. 18,00/.

Następne seminaria:

6. 26.II.1981 r. "ZHP w latach odbudowy 1945-1949".
7. 5.III.1981 r. "Organizacja Harcerek - 1918-1939 - organizacja i program" /czwartek, godz. 18,00/.
8. 19.III.1981 r. "Organizacja Harcerska ZMP, Walterowcy".
9. Wyjazdowe Seminarium w "Dąbrowie Starej" w końcu marca n.t. "Współczesna młodzież - Czy i jakiej organizacji chce i potrzebuje?".
10. 2.IV.1981 r. "Istota metody harcerskiej".
11. 9.IV.1981 r. "Drużyna a Szczep".
12. 16.IV.1981 r. "Tolerancja światopoglądowa w harcerstwie - harcerstwo a antysemityzm, harcerstwo a religia".

Zespół prowadzący seminarium uzyskał od Wydziału Kształcenia KCH Stołecznej prawo zaliczania tematów seminaryjnych do próby na stopień podharcmistrza. Warunkiem zaliczenia stopnia jest uczestnictwo w zajęciach seminaryjnych, czynna praca w podstawowej jednostce organizacyjnej, odbycie próby końcowej.

Seminarium prowadzi zespół w składzie:
- phm Andrzej Gorczycki tel. 34-28-16
- hm PL Andrzej Jaczewski tel. 39-67-77
- hm Grzegorz Nowik tel. 11-78-03
- phm Tomasz Sikorski tel. 13-00-69.

z a p r a s z a m y ! ! !

PRZEDRUK ZE SZPILEK Z

HARCERSTWO 1918-1939

Kazimierz Koźniewski

/tekst autoryzowany przez Kazimierza Koźniewskiego, sporządzony na postawie notatek z Jego wykładu/.

Na początek wątpliwość co to jest te 3 i pół miliona? Bo harcerstwem nie jest na pewno? Może federacją szkolnych kółek zainteresowań, organizacją dla zabawiania dzieci i zajmowania im czasu wolnego, ale harcerstwem ta cała masa nie jest! Wydaje się, że ostatnie lata pokazały dokładnie, że w harcerstwie, jak w soczewce ogniskowały się procesy zachodzące w społeczeństwie i państwie. I nigdy tych rzeczy nie należy rozdzielać. Tak było przed wojną, tak jest i dziś. Nie jestem co prawda specjalistą od współczesnego harcerstwa - to wy jesteście lepiej zorientowani, ale właśnie przed wojną tak było.

Jakże trudno jest mówić syntetycznie o historii harcerstwa w latach międzywojennych, gdy tak mało wiemy o tym okresie. Ten najprężniejszy w obecnym stuleciu ruch młodzieżowy doczekał się zaledwie kilku, może kilkunastu opracowań wydanych drukiem /ile powstało prac nie publikowanych - nie wiem/. Można to poczytywać za jeden z grzechów władz harcerskich tak mało tą sprawą zainteresowanych. Potrzebne są historie harcerstwa, wiele opracowań, wielu problemów: organizacyjnych, pedagogicznych, ideowych, moralnych, metodycznych, metodologicznych, organizacyjnych, prawnych itp. Tylko na bazie wielu monografii poszczególnych problemów, na bazie historii drużyn, hufców i chorągwii - można pisać, można mówić o historii harcerstwa.

Omawiając harcerstwo międzywojenne należy wyróżnić na początku procesy pedagogiczne zachodzące w organizacji. Jednym z głównych - było powstanie ruchu zuchowego. Pomysł "Kamyka" to nie tylko nowa metoda zuchowa, nowe normy etyczne dla dzieci, nowy program pomysłowych zabaw dziecięcych. To także dyskretny zamysł realizacyjny. Na początku książka - podręcznik /trylogia/, a zarazem nie podręcznik, ale opowieść o Antku i jego zuchach. Później skupienie wokół siebie szeregu zdolnych instruktorów - zorganizowanie zespołu "wodzów zuchowych". Młodzi ci ludzie wnieśli z inspiracji "Kamyka" ogromny impet pedagogiczny w całą organizację męską ZHP, nie tylko na odcinku zuchowym. Kolejny proces pedagogiczny to ruch starszochłopięcy tworzony w harcerstwie męskim przez Juliusza Dąbrowskiego oraz ruch wędrowniczek w harcerstwie żeńskim. O ile ruch zuchowy do wojny wyszedł z fazy eksperymentu i wspaniale się rozwinął, o tyle ruchy starszochłopięcy /skautów/ i wędrowniczek nie zdążyły wyjść ze stadium eksperymentów i poszukiwań. Wniosły one w harcerstwo ogromny impet może mniej pedagogiczny, a bardziej społeczny czy społeczno-polityczny. I może w harcerstwie męskim programy dla młodzieży starszej zawierały zbyt wiele elementów problematyki społeczno-politycznej Może przez to były programami autentycznymi, ale dawały wiele materiału do przemyśleń, inspirujących instruktorów do dalszych poszukiwań. Ruch wędrowniczek zawierał więcej elementów służby społecznej, charakterystycznej dla dziewcząt /prewentoria dziecięce, służba sanitarna, oświata, kultura itd./ i przez to sprawdzał się lepiej.

Najistotniejsze jest to, że harcerstwo samo sobie zaproponowało rozwój w dół i w górę. Na dole wiekowym stworzyło sobie z początkiem lat trzydziestych ogromne zaplecze. To właśnie zuchy podwoiły w owym czasie ilość dzieci i młodzieży zrzeszonych w organizacji. Starsi harcerze i harcerki przedłużali oddziaływanie organizacji poza stereotypowy wiek odchodzenia od harcerstwa /15-17 lat/. I jeśli harcerstwo można przedstawić graficznie za pomocą trójkąta - to na dole najszerzej obejmuje on zuchy, następnie harcerzy młodszych, dalej starszych i instruktorów. T taki właśnie kształt organizacji ustalił się w latach trzydziestych. Można je nazwać złotymi latami ZHP z wielu względów, o których później.

Stosownie do wieku młodzieży harcerskiej - organizacja dostosowywała swój program /ideę i metodę/. Był on systematycznie rozwijany i wzbogacany. Nowelizowano programy prób stopni harcerskich, wprowadzono nowe sprawności rozszerzające wachlarz zainteresowań młodzieży, stwarzając szeroki katalog propozycji. Intensywnie rozwijały się specjalizacje: harcerstwo morskie, wodne /w ogóle/, harcerstwo lotnicze, łączność, sporty wysokogórskie itd. Wszystko to wymaga osobnego zbadania, osobnego opracowania osobnej historii. Problematyka socjotechniki wychowania jest niesłychanie istotna. System zastępowy - był jednym z jej filarów. I wydaje się, że harcerstwo jako organizacja było dlatego tak prężne - że system zastępowy działał. I tylko wychowanie /samowychowanie/ w małych grupkach, zespołach ma szansę skuteczności.

Obok procesów pedagogicznych, problemów metodyki harcerskiej - ważne miejsce zajmują procesy przemian organizacyjnych ZHP. Należy pamiętać, że harcerstwo z okresu przedniepodległościowego zdało swój chlubny egzamin w wojnie światowej, w 1918 roku i w walkach o utrwalenie granic powstającej II Rzeczypospolitej. W wojnach tych złożyło obfitą ofiarę krwi. Wyszło z pierwszej wojny jako niewielki, prawie rachityczna, niejednorodna i nie zbudowana jeszcze organizacja targana rozlicznymi sprzecznościami wewnętrznymi, które w latach dwudziestych doprowadziły do trzech rozłamów. Organizacja krzepła jednak, rozwijała się twórczo. Rosła w siłę, stawała się zamożna, bogata w sprzęt i przez to atrakcyjna. Ważną rolę spełniło tu uznanie ZHP za Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności Publicznej /1936 r./ i otwarcie w związku z tym szerszego dostępu do budżetu państwa. Lata międzywojenne to także rozwój struktur organizacyjnych /dostosowanie ich do podziału administracyjnego kraju, tworzenie szczabli hufców /lata dwudzieste i trzydzieste/, tworzenie szczepów /koniec lat trzydziestych/. Uregulowanie stosunku do państwa i innych organizacji społecznych i politycznych. Wszystko to są ogromne problemy.

Przy omawianiu stosunku do państwa, do innych organizacji młodzieżowych i politycznych należy zwrócić uwagę, że harcerstwo nigdy nie pozwoliło sobie na uczynienie z siebie totalitarnej organizacji dla wszystkich, ograniczonej do pewnego wieku, jako element struktury wychowania, struktury politycznej będącej jedną i jedyną drogą pewnego kierunku politycznego. Instruktorzy ZHP stali na stanowisku, że tylko wielość organizacji młodzieżowych, proponujących różne programy, metody i style działania stanowi gwarancję wyboru i autentyzmu wychowania.

Należy pamiętać, że w 1939 r. harcerstwo liczyło ok. 200 tys. członków /Harcerstwo męskie, żeńskie, Organizacja Przyjaciół Harcerstwa/, co stawiało je na trzecim miejscu w rzędzie organizacji młodzieżowych po Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej i "Strzelcu", dystansując je jednak pod względem bogactwa programu.

archiwum harcerskie.pl

Kolejne problemy to polityczność czy apolityczność Związku. Te kwestie zajmowały głównie kadrę instruktorską /choć nie całą/ i część młodzieży starszej wykazującą aktywność w tym kierunku. Pozornie był ZHP apolityczny - w znaczeniu deklaratywnym nie uleganiu żadnej doktrynie, żadnej partii politycznej. Obowiązywał instruktorów zakaz przynależności do partii politycznej. Było to źródłem wielu dwuznacznych i fałszywych niejednokrotnie sytuacji - bo czyż trzeba było być członkiem Stronnictwa Narodowego czy ONR-u, PPS-u, Sanatorem, by na różnych terenach wcielać i propagować cele i założenia ideowe swego ugrupowania. Niemniej ta szeroka płaszczyzna - tej pozornej apolityczności, a propaństwowości stanowiła fundament jedności ruchu harcerskiego. W Polsce w przeciwieństwie do wielu krajów Europy nie doszło do powstania harcerskich organizacji wyznaniowych /osobnej katolickiej, protestanckiej, prawosławnej itd./. Równocześnie od końca lat dwudziestych następował proces poszerzania wspólnej płaszczyzny harcerstwa polskiego. Nie dopuszczono by miało ono charakter ortodoksyjnie katolicki, otwierając statutowo drogę dla innych wyznań. Nie dopuszczono by miało ono charakter narodowo czysto polski - ale państwowy, otwierając tym drogę dla mniejszości niepolskich zamieszkujących II Rzeczypospolitę /głównie żydowskiej, białoruskiej, minimalnie ukraińskiej, litewskiej, rosyjskiej/. Wreszcie przebudowany został w dwudziestoleciu międzywojennym społeczny skład harcerstwa. Od organizacji /grupującej głównie/, przeznaczonej głównie dla młodzieży gimnazjalnej do organizacji całej młodzieży polskiej ze wszystkich warstw społecznych ludności miejskiej /bo wchodzenie w opłotki nie bardzo się udawało/.

Powracając do kwestii "złotych lat ZHP" - lat trzydziestych należy podkreślić, że były one wynikiem kumulacji szeregu czynników składających się na taki kształt organizacji. Wiele z nich zostało już poruszonych. Powtórzmy je: twórczy i oddany organizacji korpus instruktorski, udoskonalane programy, rozwijana metoda /z jej stałymi elementami: zastępy, stopnie niesłychanie mobilizujące z ich pięknym oznaczeniem, sprawności/, rozwój specjalizacji, podejmowanie działań społecznych na skalę ogólnopolską /np. opieka na dzieckiem/, rozwój bazy materialnej /sprzęt, lokale, bazy/, uznanie i pomoc państwa, uznanie środowiska społecznego, mobilność organizacji /np. 25-cio tysięczny jubileuszowy Zlot ZHP w Spale w 1935 r./ - wszystko to tworzyło obraz organizacji jakże utrwalony w polskim społeczeństwie. Wszystko to działo się, gdy Przewodniczącym ZHP był dr Michał Grażyński, który był najlepszym Przewodniczącym Związku w całej jego historii, choć nie wszystko było jego osobistą zasługą, nie wszystkim kierował, ale stwarzał warunki, pomagał, inspirował.

Trzeba było lat wielkiej wojennej próby, wielkiej próby odbudowy, by przekonać się o skuteczności harcerskiego wychowania, harcerskiego stylu życia, trwałości harcerskiej postawy.

Gdziekolwiek w konspiracji, na froncie, w pracy, społecznym działaniu - spotyka się ludzi z harcerską przeszłością. Ludzi dobrej roboty, uczciwych. Potrzeba było tej próby czasu, by sprawdzić, zweryfikować całe międzywojenne harcerstwo. W próbie tej okazało ono najwyższe walory.

Notował /w czasie wykładu, nie z nagrania magnetofonowego/ hm Grzegorz Nowik.

ZAGADKA

Jednym z największych błędów w życiu naszego społeczeństwa było zakłamanie i rozmijanie się treści haseł z codzienną praktyką. Nieszczerość deklaracji szkodzi zawsze, ale jeżeli ma to miejsce w organizacji młodzieżowej - jest to już rzecz straszna.

Drętwa mowa była elementem deklaracji, obrzędu. Często było to wprost jedyną treścią. Każdy z nas, choćby starał się jak mógł, czasem musiał otrzeć się o takie sytuacje, w nich mniej lub bardziej jawnie uczestniczyć. Czasem było to nieuniknione, ale bywało także inaczej. Byli ludzie, którzy prześcigali się,wykazywali nadmiar energii i gorliwości w złej, szkodliwej propagandzie; nie kiedy szli dalej niż musieli. Dlaczego to czynili? Przecież bez tej nadgorliwości zła mogłoby być znacznie mniej. Dlaczego więc?

Chcę dać przykład. By uatrakcyjnić mój wywód - zróbmy małą grę. Pewna Druhna z naszej Chorągwi /Stołeczna - przyp. red./ na pewnej Konferencji powiedziała mniej więcej tak: "... Nasz hufiec nawiązał współpracę z Sądecczyzną. Tam będą się grupować nasze obozy. Nie muszę chyba wyjaśniać - dlaczego ...". No właśnie. Dlaczego?

Proponuję grę - wypiszcie teraz próbkę uzasadnienia. Jak sądzicie, jak brzmiało wyjaśnienie? /patrz rozwiązanie na następnej stronie/.

GODZ. 18,35 FELIETON TADEUSZA ZIMECKIEGO

Otrzymaliśmy /adresowany do Redakcji "Bratniego Słowa" krótki list:

Mili... Zamierzam poinformować Opinię Publiczną o KIHAM. Sporo w tekście banałów, oczywistości a nawet zapożyczeń z "Bratniego Słowa" - nie z wygodnictwa, lecz dla czystości przekazu, no i - rzecz to dla b. szerokiej "widowni", nie bardzo w problematyce zorientowanej. Najpewniej - bo któż to wie!? - pojawi się na to na antenie ogólnopolskiej w niedzielę dnia 1 lutego br. o godz. 18,35 w programie II /fale średnie/. Czuwaj. Tadeusz Zimecki. Warszawa, 21.I.81 r.

Pojawiło się. Dziękujemy za "banały, oczywistości i zapożyczenie z "Bratniego Słowa" /cieszymy się, że fachowiec znalazł w naszej gazetce coś, co mógł bez wstydu zacytować/. Prosimy Druhu Tadeuszu o jeszcze. Ponieważ nie wszyscy zapewne wysłuchali felietonu pozwalamy sobie zamieścić go, tak jak został nadany; bo ciekawy; i nie tylko harcerstwa dotyka.

Polskie Radio - Redakcja Społeczna
audycja w dniu 1.II.81 r. godz. 18.35-18.45. pr. II ogólnopolski

"Felieton Tadeusza Zimeckiego"

... ta organizacja ma siedemdziesiąt lat. W historii Polski otrzymała notę najwyższą. Jej udział w przygotowaniu pokoleń do służby ojczyźnianej, do walki i pracy, jest powszechnie znany i podziwiany. Mówię oczywiście o Związku Harcerstwa Polskiego, którego tradycyjne metody pracy z młodzieżą od dziesięcioleci wzbudzają szacunek społeczeństwa. O ruchu społeczno-wychowawczym wywodzącym się ze skautingu Baden Powella, opartym na polskim Prawie Harcerskim - katalogu wiecznie trwałych, wiecznie poszukiwanych ideałów, postaw, zachowań. Mówię o harcerstwie zapoczątkowanym przez Andrzeja Małkowskiego - pierwszego harcerza Rzeczypospolitej. Nie interesowałem się bliżej historią ZHP, nie będę się wymądrzał, zrobili to i nadal robią fachowcy, na temat związku napisano setki prac naukowych, o harcerzach zrobiono sporo dobrej literatury. Historia ZHP, jego sukcesy i dramaty, wzloty i upadki, niezależnie od tych ton papieru, wpisane są w serca tysięcy żywych ludzi, wciąż działających lub conajmniej - pamiętających... ja w gronie pamiętających... odkrywam oto ze wzruszeniem, że przez wojnę, przez zawieruchy najdziwniejsze, zachowałem tylko jeden przedmiocik: legitymację "Wilczka-Zucha" wydaną mi w roku ... 1936! Trzymam ją w nadziei, że będzie eksponatem w Muzem ZHP /O potrzebie istnienia takiego muzeum nie mam najmniejszej wątpliwości. Znam takich którzy przywlekę eksponaty, dokumenty, zdjęcia, szpargały, sprzed wojnia, z harcerskiego Września, z "Szarych Szeregów", lat odbudowy, ze zlotów w rodzaju szczecińskiego "Trzymamy Straż nad Odrą"/.

W ostatnich staraniach o naprawę Rzeczypospolitej, jak widać i jak już słychać głośno - chcą być harcerze, harcerscy instruktorzy, przyjaciele organizacji, wszyscy ci, którzy pragną mickiewiczowskiego "zestrzelenia myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy". Gdyby można stworzyć tak wyidealizowaną sytuację, w której Prawo Harcerskie obowiązuje wszystkich jest powszechnie akceptowane i honorowane - śpimy wtedy spokojnie, bez strachów o okres "błędów i wybaczeń", bez strachów o Polskę pijaną, skorumpowaną, karierowiczowską, o etapy wisielczej beztroski. Prawo Harcerskie to znakomity dokument. Dokument-Drogowskaz-Zobowiązanie. Nie jest papierem, formalnością, jedną z tych tysięcy deklaracji bez pokrycia. Sukcesy wychowawcze harcerstwa należy przypisać randze Prawa, powadze z jaką go traktowano. Oparte na wielu wzorach kodeksu skautowego, posiada "polski" punkt zobowiązujący

archiwum harcerskie.pl

do abstynencji. Nie zezwala harcerzom ani instruktorom picia alkoholu, palenia papierosów. To nie jest zalecenie. To jest ZAKAZ. Można to wyszydzić, efektownie wykpić, ale wówczas, konsekwentnie, chcąc dać upust instynktom społecznikowskim, należy raczej zapisać się do filatelistów, brydżystów, klubu miłośników kaktusa. Filozofia harcerstwa to filozofia życia: aktywnego, ofiarnego, pogodnego. Tutaj CEL nie uświęca ŚRODKÓW. Tak: harcerstwo jest elitarne. Z tym, że nie jest to elita kabzy, statusu, urodzenia, dojść, układów i "pleców". Jest to elita ducha. Dobór do "elity" jest dobrowolny. Harcerstwo nakazane, masowe, z przypadkowymi "działaczami statystycznymi", monstrum bez ruchu - filozofii - metody - jest karykaturą i załganiem. Wiele szkody wyrządzono w ostatnich latach harcerstwu, młodzieży, wychowaniu, ideałom organizacji. Fałszywie pojmowano "demokrację", szkoły licytowały się w tasiemcowych sprawozdaniach /uwaga:autentyczne!/ z "uharcerzowienia klas", paranoja akcyjności i fasadowości dawała "edukację" sprzyjającą produkcji stworzeń, biernych, podporządkowanych i bardzo pokornych. Zrozumiałe ZHP nie mógł ostać się nietkniętą wyspą szczęścia przy ogólnych niepowodzeniach naszych. Nie mógł ostać się dziewiczy w Epoce Dynamicznej z obowiązującą Siłą Przebicia, czyli z brakiem skrupułów, umiejętnością manipulowania sytuacjami i ludźmi z dyspozycyjnością na każde zawołanie.

Zrozumiała to gromada instruktorów w całej Polsce. Dostrzeżono powszechne załamanie się metodyki pracy harcerskiej, brak organizacji mądrej, uczciwej, atrakcyjnej, zachwianie autentyczności wychowawczej. Dzięki zastępom zafrasowanych tym stanem rzeczy instruktorów i działaczy ZHP - ma szansę stać się organizacją, która nie będzie mijać się z potrzebami i oczekiwaniami młodzieży, społeczeństwa. W oparciu o Statut ZHP i Regulamin Kręgu Instruktorskiego, powstało Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego. Interesująca, godna nie tylko uwagi, inicjatywa harcerzy, która, dodajmy - inspiruje odnowę wewnątrz organizacji. Posiada powszechne poparcie. Porozumienie Kręgów Instruktorów krótko i rzeczowo wykłada kierunki doskonaleń, posiada zbiór Zasad. Moralna odnowa ZHP, przygotowanie zastępów ludzi dobrych i prawych obywateli, wychowanie przez osobisty przykład instruktora przestrzegającego Prawo Harcerskie, przywrócenie właściwego miejsca harcerskiej metodyce wychowawczej, kształtowanie charakterów przez "pracę nad sobą", poszanowanie tolerancji światopoglądowej. Kultywowanie harcerskich tradycji, bez bałwochwalczego stosunku do starości, ze zrozumieniem psychiki młodego lat osiemdziesiątych, z troską o jedność wychowawczą w transmisji: Dom-Szkoła-Organizacja, Kręgi Instruktorów Harcerskich imienia Andrzeja Małkowskiego powstały w większości miast przy Komendach Chorągwi i Komendach Hufców. Między innymi w Bydgoszczy, Gdańsku, Gliwicach, Gorzowie, Krakowie, Lublinie, Poznaniu, Kaliszu, Łodzi, Opolu, Wrocławiu, Warszawie, Zakopanym. Do Porozumienia zaproszono seniorów ruchu harcerskiego, którzy swą radą i doświadczeniem służyć będą jako przyjaciele. Dobry to obyczaj pomostów pokoleniowych. Oto, wśród seniorów Ruchu - Stanisław Broniewski "ORSZA", były naczelnik "Szarych Szeregów".

Właśnie w procesach wychowawczych mamy najwięcej do zrobienia i odrobienia. Harcerstwo lat ostatnich klasycznym tego dowodem, objawem tak jaskrawym, niepokojącym rodziców, wychowawców, opinię publiczną. Można mieć nadzieję, że harcerze, instruktorzy, ludzie dobrej woli zatroskani o właściwą atmosferę wychowawczą, uczynią wszystko, aby ZHP odzyskała autorytet w społeczeństwie. Dobry niepokój, postrzeganie błędów, próby ich naprawy - są w harcerstwie powszechne. Przejawiają się zarówno w "dołach" instruktorskich, jak też w Radzie Naczelnej, Kwaterze Głównej. Nikogo nie trzeba przekonywać, że przynajmniej ostatnio, harcerstwo było swoim zaprzeczeniem, że należy coś w tej sprawie uczynić. Rzecz wymaga zbiorowej zadumy i uczciwej dyskusji środowiska. Nic bardziej pilnego jak troska o

Człowieka myślącego, wrażliwego, otwartego na świat, przygotowanego do świadomych wyborów, sprostania przeciwnościom. Taką odmianę pracy w ZHP, przeciwną masowej, nakazanej szkółce pokornych konformistów, proponuje Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich. Ogólnopolski ruch odnowy zyskał akceptację środowiska pedagogów, przyjaciół harcerstwa a władze ZHP wyraziły satysfakcję, że narodził się wewnątrz organizacji. Z całą pewnością wyzyskany będzie w projektowaniach Rady Naczelnej, Kwatery Głównej, albowiem nie można sobie wyobrazić, by ten wskrzeszony, powszechny zapał do pracy autentycznej, mógł być zlekceważony, niedostrzeżony.

Jako się rzekło: ZHP jest fragmentem pewnej całości. Jednym z poligonów naszych trosk odnowicielskich. Wiemy dziś jak trudna jest ta ODNOWA. Wymaga pracy, starań, myślenia, a tutaj - dodatkowo - troski i wrażliwości. Bardzo dużo ludzi marzy o tym, aby WSZYSTKO, WSZĘDZIE, w skali mikro i makro pozostało po staremu. Tacy zrobią wiele, aby osłabić, zneutralizować, ośmieszyć działanie konstruktywne, naprawcze. Na marginesie ciekawostka: rozpoznano już kilka mechanizmów takich zachowawczych starań. Bywa i tak: ponieważ jawne gloryfikowanie starej bzdury byłoby kompromitacją, należy w niektórych przypadkach oblec się w szaty radykałów, kokieteryjnie wygrywać nawet licytację z autentycznymi rzecznikami naprawy. Przewrotność, wyrafinowanie polega na ośmieszeniu intencji, na takiej eskalacji żądań, aby w powszechnych odczuciach sięgały aberacji. Wówczas, z dziecinną łatwością, można zatrębić do powolnego odwrotu. To zaledwie jeden ze sposobów. Jest ich wiele. Ostatnio zalęgło się zatrzęsienie kameleonów. Tyle, że w gromadach ludzi naprawdę zatroskanych, bez większego trudu rozpoznaje się te egzotyczne zwierzątka. Kto jak kto, ale harcerze właśnie - natychmiast rozszyfrują blagę. Nie głupie jest to stare, mądre zawołanie: C z u w a j !
... mam przyjemność być posiadaczem sprawności "Tropiciela" i chociaż ta umiejętność służyła tylko świetnej zabawie, to jednak, pomnożona o późniejsze doświadczenia, sprzyja mi dziś w rozpoznaniu cwaniaków wszelkiej maści. Nie popełniam w tym błędów! Tak też i dlatego proszę, by ten felieton potraktowano równocześnie jako moją prośbę o przyjęcia do grona przyjaciół przy Kręgu Instruktorów Harcerskich imienia Pierwszego Harcerza Rzeczypospolitej. Jestem bowiem przekonany, że w tej gromadzie, przy ognisku, gdy rozlegnie się "Wszystko co nasze - Polsce oddamy", nikt nie zafałszuje ...

ZAGADKA
ROZWIĄZANIE

Druhna powiedziała: ... "Obozy nasze grupujemy na Ziemi Sądeckiej bo to ziemia Lenina!!"

- Czy odgadłeś prawidłową odpowiedź?

Żarty na bok. A gdyby Lenin mieszkał swego czasu w Katowicach, czy obozy wysyłałaby na Śląsk? Dobrze, że Lenin, w swej mądrości, przewidując następstwa swego zakwaterowania, wybrał piękną i atrakcyjną okolicę.

Zastanówmy się: Czy taki bałkot był komuś potrzebny? Czy nie jest to skuteczne ośmieszanie pewnych - może cennych dla kogoś ideałów, symboli? Czy Druhna ta musiała to robić? Czy musieli inni?

Oportunizm do kwadratu czy szczyt bezinteresownego zakłamania?

/jm/

NOC LISTOPADOWA

Od kilku dni w naszej drużynie ogromne podniecenie. Na ostatniej zbiórce Drużynowy ogłosił, że 29 listopada wieczorem "prawdopodobnie" będzie sprawdzał sieć alarmową zastępów. Sprawdzanie sieci alarmowej może przeciągnąć się do piątej - szóstej nad ranem dnia następnego. Starsi harcerze zrozumieli: 29 listopad - 150 rocznica ... - sprawdzanie sieci alarmowej ... !

Dwa młodsze zastępy były trochę zaniepokojone. Harcerze zadawali dużo zbędnych pytań, ale wreszcie pod wpływem zastępowych i całej drużyny ci "nieopierzeni biszkopci" zrozumieli w czym rzecz. Drużyna rozpoczęła przygotowania do "prawdopodobnego" sprawdzianu sieci alarmowej.

Zastępowi przede wszystkim jeszcze raz sprawdzili umundurowanie i ekwipunek każdego harcerza. Przypomnieli wszystkim, że ze względu na przewidywane opady śniegu i mróz każdy musi mieć zapasowe skarpety oraz ciepły sweter. Zastępy przygotowały swoje torby sanitarne oraz przejrzały sprzęt zastępu. Przecież niewiadomo co się może przydać, a zastęp musi być "gotowy na wszystko".

"Na wszystko" muszą być gotowi rodzice. Przeto zastępowi i instruktorzy przeprowadzili z rodzicami niektórych harcerzy - szczególnie tych najmłodszych - zasadnicze rozmowy.

... - ...

Wieczorem 29 listopada 1980 roku harcerze naszej drużyny siedzieli w domach. Niektórzy oglądali TV. Inni - ci mniej odporni psychicznie - szykowali nerwowo kanapki i wlewali do termosów gorącą herbatę - może się przyda.

O godzinie 19.00 w mieszkaniach zastępowych prawie równocześnie zadzwoniły telefony. Ktoś? nosowym głosem - powiedział:

- Czuwaj! Mówi porucznik Piotr Wysocki. Podchorążówie nadeszła chwila dziejowa. Król Jan III Sobieski nas wzywa. Ogłaszam alarm zastępu. - Do czynu!

... - ...

Godzina 19,30, pod pomnikiem Króla Jana III Sobieskiego jako pierwszy zjawił się zastęp najstarszy czyli "Pieczyngi". Kisiel jak zwykle dziarsko zameldował swój zastęp. Następnie w odstępach kilkuminutowych zjawiły się pozostałe trzy zastępy.

Jest nas w sumie dwudziestu kilku - jakieś 2/3 stanu drużyny. Reszta zatrzymana przez zaniepokojonych rodziców.

Przyboczny cichym głosem ogłasza zbiórkę drużyny. Wszyscy stają zastępami w Kręgu. Drużynowy mówi:

- Druhowie dzisiejsza gra będzie dotyczyła tego, co wydarzyło się w Warszawie 150 lat temu. Jako licealiści posiadacie z pewnością pewien zasób wiedzy szkolnej o tamtych latach. Ale wiedza szkolna to nie wszystko. Dzisiaj spotkamy się z historią, ale również spotkamy się z rzeczywistością.

Potem następuje odprawa zastępowych.

Każdy zastęp ma wykonać następujące zadanie:

1. Dotrzeć do wyznaczonego przez Drużynowego miejsca.
2. Przeprowadzić kilka rozmów z przechodniami o tym miejscu. W trakcie dojazdów przeprowadzić kilka rozmów o Powstaniu 1830 r.

   Cel rozmów: - jaka jest wiedza przeciętnego Warszawiaka o wydarzeniach sprzed 150 lat.
3. Ludziom, którzy wykażą zainteresowanie tym, co zastęp robi - wręczyć egzemplarz "Bratniego Słowa". Ewentualnie w kilku zdaniach opowiedzieć o naszej drużynie.

A oto miejsca, do których miały dotrzeć zastępy:
- Tam, gdzie swą waleczną postawę wsławił się Pułk Czwarty.
- Tam, gdzie lud warszawski broń zdobywał /zastęp najmłodszy/.
- Tam, gdzie zginął Jenerał Sowiński.

A ostatni zastęp miał:
- Wstąpić na działo i spojrzeć na pole...

Wreszcie o godzinie 20,10 pada cicha komenda:
- Do zadań, zastępami rozjeść się!

Harcerze w ciszy nikną w mroku nocy. Wzdłuż Agrykoli i Alei Ujazdowskich palą się znicze. Tak harcerze innej warszawskiej drużyny uczcili zdobywców Belwederu.

Pada śnieg i choć to jeszcze jesień, to już niepodzielnie panuje zima. Pod pomnikiem Króla Jana zostali tylko instruktorzy. Oni przygotują grę terenową - manewry drużyny.

W wyznaczonych przez Drużynowego miejscach, zastępy znalazły listy. W listach krótka notatka: "Po wykonaniu zadania o godz.23,20 zameldować się pod gmachem Sejmu". Od gmachu Sejmu rozpoczyna się gra terenowa dla drużyny.

Miejscem gry jest park wokół Zamku Ujazdowskiego zamknięty ulicami: Myśliwiecką, Agrykolą i Trasą Łazienkowską.

Po parku snują się "carskie patrole" czyli instruktorzy drużyny, którzy dotknięciem ręki mogą zaaresztować przedzierających się od Sejmu do pomnika Sobieskiego, pojedyńczych spiskowców-podchorążych - czyli harcerzy.

Jest północ. Gra rozpoczyna się na dobre. W parku słychać urywane okrzyki, tupot nóg i krótkie głębokie oddechy gonionych i goniących. W pewnym momencie do akcji włącza się pies, który do tej pory smacznie spał zamiast pilnować Zamku Ujazdowskiego. Do gry wkrada się małe zamieszanie. Niezbyt dokładnie już wiadomo kto ściga, a kto jest ścigany. Wszystkie odgłosy zagłusza potworny jazgot psa, który czuje, że intruzów jest wielu i nie wie do którego się zabrać.

O godzinie 1,15 Drużynowy trzema krótkimi gwizdkami kończy grę. Zbieramy się w Kręgu. Okazuje się, że tylko nielicznym udało się przekraść pod pomnik Króla Jana. Chwila oczekiwania. Jeszcze ktoś się ukrywa - widocznie nie słyszał gwizdka. Wszyscy jesteśmy trochę zmęczeni, ale zadowoleni. Widać, że prawie każdy miał dokładny kontakt ze śniegiem.

Pada komenda:
- W dwuszeregu zbiórka! - Potem. - W prawo zwrot! Za mną, marsz!

Prowadzi Drużynowy. Idziemy w ciszy na teren Harcerskiego Ośrodka Wodnego, który znajduje się na Cyplu Czerniakowskim.

Zastęp Luśni przygotowuje ognisko. Reszta skraca sobie czas oczekiwania bawiąc się w zdobywanie bujanego mostu i drewnianej wartowni wybudowanej na terenie HOW-u.

Wreszcie ognisko gotowe. Ogniomistrz ma kłopoty z rozpaleniem ognia, bo drewno jest mokre, ale trzecia zapałka wzniece w końcu blawy płomyk. Śpiewamy ... Płonie ognisko i szumią knieje ... Potem zamiast rytualnych pieśni naszej drużyny - wyjątkowo "Oto dziś dzień krwi i chwały". Zaraz po tej pieśni Drużynowy podnosi swoją buławę, to znak, że chce mówić. Wszyscy milkną.

Druhowie! Jest wieczór 29 listopada 1830 roku. Garstka podchorążych, literatów i studentów zbiera się pod pomnikiem Króla Jana. Mają uderzyć na Belweder, aby pochwycić znienawidzonego Księcia Konstantego i obwieścić Warszawie wybuch Powstania. Nie jest to akcja nieprzygotowana. Znali się już wcześniej. Zawiązali Spisek Podchorążych mający na celu przywrócenie Polsce Niepodległości. Choć początek akcji im się nie udaje, to jednak porywają za sobą lud Warszawy. Wybucha Powstanie Listopadowe.

archiwum harcerskie.pl

150 lat później. Jest poranek 14 sierpnia 1980 roku. Garstka młodych ludzi, robotników stoczni rozlepia w szatniach ulotki:

"Żądamy przywrócenia do pracy Anny Walentynowicz działaczki Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża".

"Żądamy podwyżki o 1.000 zł."

Potem z transparentem o tej samej treści ruszają na teren stoczni. Przyłączają się do nich inni robotnicy. Dyrektor próbuje przeciwdziałać. Jednak żądania "chcemy wolności i chleba" przemawiają do wszystkich - są słuszne.

Wielu pamięta Grudzień 1970 roku. Wszyscy mają dosyć kłamstw i nadużyć. Rozpoczyna się Strajk.

Jak mówi poeta: Gdy wieje wiatr historii ludziom rosną skrzydła, a pętakom trzęsą się portki.

Macie teraz druhowie po 15-18 lat. Niedługo wejdziecie w dorosłe życie. Czuwajmy i bądźmy gotowi, gdy zawieje wiatr historii.

Chwila ciszy. Potem śpiewamy "Sadźmy róże". Rudy-instruktor zastępu "Varaha" deklamuje "Redutę Ordona". Każdy zastęp opowiada jak wykonał swoje zadanie. Próbujemy wyciągnąć wnioski. Potem krótkie wrażenia z gry terenowej. Atmosfera staje się coraz mniej poważna. Śpiewamy dużo piosenek harcerskich, żołnierskich i tzw. luźnych. Około piątej rano kończymy ognisko.

W Kręgu, splecione dłonie, śpiewamy "Bratnie słowo sobie dajem...". Na koniec harcerskie Czuwaj i zastępami w ciszy rozchodzimy się do domów. Jeszcze tylko zastęp Mariusza sprząta teren.

WAGABUNDA

DOŚWIADCZENIE I PRZYSZŁOŚĆ

Kontynujemy przedstawienie fragmentów prac Zespołu Usługowego "DOŚWIADCZENIE I PRZYSZŁOŚĆ". Artykuł "OCENA SYTUACJI" pochodzi z szerszego opracowania p.t. "SPOŁECZEŃSTWO WOBEC KRYZYSU". W poprzednim numerze przedstawiliśmy fragmenty "RAPORTU O STANIE RZECZYPOSPOLITEJ".

OCENA SYTUACJI

I. Polska stoi przed historyczną szansą dokonania zmian społecznych, politycznych i gospodarczych, które mogą przynieść znaczne polepszenie bytu narodowego. Nikt z nas nie ma prawa tej szansy zaprzepaścić. Prawidłowy w zasadzie proces zmian został ostatnio zagrożony przez pewne niepokojące zjawiska. Obserwujemy zaostrzanie się sytuacji. W ośrodkach władzy zdaje się w tej chwili przeważać pogląd, że "Solidarność" zmierza nieustannie do zwiększania napięcia i destrukcji ładu politycznego. Sądzimy, że przekonanie to wynika z licznych konfliktów, często lokalnych, które gromadziły się latami i nie mogą rozładować się z dnia na dzień, a które normalnie towarzyszą procesom przemian. Przekonanie to wynika chyba także z lektury oderwanych wypowiedzi niektórych przywódców "Solidarności" nie będących przecież politykami. Konflikty są zresztą często wyolbrzymiane przez środki masowego przekazu, gdy na przykład mianem strajku lub napięcia określa się negocjacje grupy delegatów z przedstawicielami resortu podczas gdy załogi pracują. Warto też podkreślić z całą mocą, że przebieg dotychczasowych wydarzeń w Polsce w roku 1980 - zwłaszcza na tle wydarzeń w wielu innych krajach - był niezwykle spokojny. Obraz ich jednak jest wypaczony w oczach tych przedstawicieli władzy, którzy dotychczas nie przywykli do dyskutowania i negocjowania istotnych spraw z obywatelami.

II. Wielu działaczy "Solidarności" z kolei widzi czasami władzę jako monolit nie rozróżniający w niej ludzi o różnych intencjach i stosunku do przemian. Uważają oni, że cała władza nie pogodziła się z porozumieniami gdańskimi, usiłuje oszukać nowe związki i wycofać się z zobowiązań. Działania władz terenowych, a czasem i centralnych umacniają to przekonanie.

III. Oba więc widzenia rzeczywistości oddalają się od siebie coraz bardziej. Kierownictwo partii uważa, że "Solidarność" przechodzi do drugiego etapu eskalując żądania i świadomie wzmagając napięcie. "Solidarność" natomiast uważa, że poprzez prowokacje typu policyjnego, przez wygrywanie atutu branżowych związków zawodowych, wreszcie przez zgłaszanie przez rząd nieudanych projektów /np. ustawy o cenzurze, o wolnych sobotach, rolnictwa, niektórych rozwiązań płacowych/ - rząd usiłuje podważyć porozumienie gdańskie i wycofać się z niego.

IV. Takie wydarzenia jak niepotrzebny konflikt wokół rejestracji "Solidarności" /który ogromnie wzmógł napięcie społeczne/, jak wypadki częstochowskie, a ostatnio także olsztyńskie, utrzymują załogi fabryczne w przekonaniu, że władze nie są szczere i czekają tylko momentu, aby obrócić koło wstecz. Upewnia je w takim myśleniu to, że nie wyciągnięto dotychczas żadnych konsekwencji winnych katastrofy gospodarczej, korupcji, łamania prawa itp. Proces Tyrańskiego budzi jedynie złośliwe komentarze.

Rząd nie ogłosił do tej pory wierygodnego programu naprawy. Mamy tu na myśli nie program reformy ekonomicznej, bo na to potrzeba czasu, lecz program posunięć politycznych i prawnych który zagwarantowałby, że minione błędy nie zostaną powtórzone. Chodzi tu także o poczucie bezpieczeństwa obywatelskiego podważanego przez nowe aresztowania, rewizje, nowe represje.

V. "Solidarność" nie jest organizacją scentralizowaną, sterowaną odgórnie. Różnią się często między sobą poglądami przywódcy, komitety, a tym bardziej członkowie. Podejrzewanie tego spontanicznego ruchu o działalność spiskową mija się z prawdą, ale prowadzi do histerycznych odruchów części aparatu rządzącego i oficjalnej propagandy; gdy 17 ludzi okupuje przez krótki czas Urząd Wojewódzki w Bielsku Białej mówi się w TV o "strajku generalnym na Podbeskidziu".

W nowych związkach zawodowych nie ma okrzepłego i doświadczonego kierownictwa. Ci ludzie stoją przed zupełnie nową dla siebie sytuacją. Mają ograniczone możliwości oddziaływania na członków. Nie ma w "Solidarności" doświadczonego aparatu wykonawczego i prawie nie ma własnych środków przekazu.

VI. Załogi robotnicze i masy członkowskie nowych związków są często bardziej radykalne od swoich przywódców i podejmują niekiedy działania na własną rękę. Również w kierownictwie nowych związków zdarzają się osoby bardzo nieufne, ponieważ mają za sobą ciężkie przejścia. Trzeba to zrozumieć. Natomiast robotnicza nieufność zrodziła się z wieloletniego doświadczenia, kiedy traktowano ich jako ubezwłasnowolnionych.

VII. Kierownictwo partii i rządu, jest przekonane, że jego dobra wola nie została zrozumiana i doceniona. Społeczeństwo jednak dotychczas niewiele wie o tej dobrej woli. Spotyka się natomiast na codzień z działaniami i reakcjami starego aparatu, który dowodów dobrej woli nie daje. W wielu zaś przypadkach całkowicie skompromitowani ludzie ze starego aparatu są przesuwani na inne, równie odpowiedzialne stanowiska, co wzmaga nieufność.

VIII. Najważniejszym wymogiem chwili jest zachowanie spokoju, nie pogłębianie wzajemnego niezrozumienia i braku zaufania. Wszelkie pomysły idące w kierunku zaostrzenia napięcia i ewentualnego wprowadzenia stanu wyjątkowego były by wręcz samobójcze. Mogą one doprowadzić do unicestwienia państwa, partii, związków zawodowych i życia zbiorowego narodu. Stan taki, gdyby usiłowano go wcielić w życie doprowadziłby w ciągu kilku dni do wojny domowej. A w Polsce wojna nie może być domowa.

IX. Należy wyjaśnić społeczeństwu i "Solidarności" /i uczynić to wszystkimi kanałami/, że w pewnych dziedzinach musi być za wszelką cenę zachowany spokój. Dotyczy to kolei i przemysłu zbrojeniowego. Należy również zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo częstego podejmowania środków i działań o charakterze ultymatywnym.

X. W groźnej sytuacji, która narasta, decyzje i działania władzy muszą być szybsze. Czasu jest mało. Również w szeregach partii zaczyna się szerzyć niezadowolenie z zastoju, graniczące z buntem. A więc już nie wśród związkowców, lecz w łonie samej partii. Jest to wystarczająco wymowny sygnał, że nie uczyniono dotąd tego, co uczynić należy.

XI. Informacje o wydarzeniach w kraju napływają do kierownictwa wybiórczo; dotyczą bowiem głównie faktów niekorzystnych, niepokojących lub stwarzających niebezpieczeństwo. W rezultacie nie docierają do niego, bądź nie jest ono zainteresowane nimi, wiadomości o faktach pozytywnych, działaniach twórczych i konstruktywnych. W ten sposób powstaje jednostronny, negatywny obraz sytuacji. Nie istnieje żaden system weryfikacji napływających informacji. Przynajmniej część z nich wynika z prób manipulowania kierownictwem. W tym stanie rzeczy samowolna akcja kilkunastu osób może rzutować na ocenę obrazu całości sytuacji.

XII. Poglądy i postawy ludzi identyfikowanych i identyfikujących się z KSS "KOR" - zmieniają się. Poszczególni działacze KSS "KOR" w ostatnich miesiącach wpływali racjonalizująco i stabilizująco na te środowiska robotnicze, z którymi byli bliżej związani, a nie czynili tego wyłącznie z pobudek taktycznych. Obraz KSS "KOR" jako grupy mafijnej dążącej obecnie do przewrotu w państwie jest obrazem fałszywym.

XIII. Co należy uczynić?

- Niezwłocznie wyjaśnić narodowi - kto i w jakim zakresie ponosi odpowiedzialność za stan w jakim znalazło się państwo.
- Zapowiedzieć oficjalnie, że ludzie odpowiedzialni za ten stan zostaną pociągnięci do odpowiedzialności politycznej bądź karnej.

XIV. Sądzimy, że niezbędnym warunkiem przełamania kryzysu jest:

- szybkie zwołanie nadzwyczajnego Zjazdu partii, który by opracował zasady jej działania w nowej sytuacji,
- stworzenie warunków pełnego uczestnictwa w życiu kraju związkowi "Solidarność",
- opracowanie ustawy o ustroju rolnym, która gospodarstwu rodzinnemu nada równoprawny charakter z innymi formami gospodarowania stworzenie ram prawnych dla ruchu związkowego oraz dopuszczenie do odbudowy samorządu na wsi.

Warszawa - 26 listopada 1980 r.

"Doświadczenie i Przyszłość"
ZESPÓŁ USŁUGOWY

4. KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" uznając za słuszne wnioski Głównej Kwatery ZHP dotyczące organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży podejmie działania zmierzające do realizacji następujących form pomocy przez zakłady pracy:

- udostępnienie zakładowych ośrodków wypoczynkowych na lokalizację zimowisk i kolonii zuchowych,
- udostępnienie drużynom i szczepom zakładowej i związkowej bazy sportowo-turystycznej i kulturalnej,
- pokrywanie z funduszu socjalnego pełnych kosztów udziału w obozach harcerzy - dzieci pracowników zakładów, biorąc pod uwagę, że koszt organizacji jest często o wiele niższy niż kolonii zakładowych,
- zapewnienia transportu zakładowego dla akcji obozowych, organizowanie wycieczek, biwaków i innych form nieobozowego wypoczynku.

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" i Główna Kwatera Związku Harcerstwa Polskiego uznają za potrzebne kontynuowanie wymiany poglądów i wzajemnych kontaktów.

Komunikat podpisali:

Z ramienia Głównej Kwatery ZHP:

- Piotr Łapa hm PL
  Zastępca Naczelnika ZHP
- Piotr Grzązek hm
- Władysław Gut hm PL
- Julian Nuckowski hm
- Wanda Pilawska hm PL
- Urszula Sobkowiak hm
- Kazimierz Sokołowski hm
- Ryszard Wosiński hm PL
- Wanda Zając hm PL
- Marek Zieliński hm

Z ramienia KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność"

- Roman Lewtak - Przewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność"
- Krzysztof Bruski hm
- Stanisław Czopowicz hm
- Henryk Jagiełło hm
- Zofia Kuropatwińska ph
- Krystyna Muszyńska org.
- Danuta Nowakowska
- Stanisław Porębski hm
- Jan Sielicki hm
- Piotr Stawicki hm
- Waldemar Uziak hm
- Wiesław Wcisło phm
- Halina Wiśniewska hm PL

przy udziale: - Tadeusz Morawski - Wicedyrektor Departamentu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania

dokończenie ze str 3

c.d. str 8

archiwum harcerskie.pl

Od Redakcji:

W dniach 27.IX. - 16.XI.1980 r. odbyły się w Gdańsku rozmowy między Komisją Resortowo-Wojewódzką a Komisją Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania, zakończone sławnym strajkiem okupacyjnym w sali Nr 920 Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku oraz podpisaniem dnia 17.XI.80 r. "Protokołu Ustaleń". Wśród 148 postulatów, dwa dotyczyły harcerstwa:

Postulat Nr 5

Dokonać wspólnie z GK ZHP gruntownej oceny pracy ZHP na terenie szkół celem kontynuowania dobrych tradycji harcerskich i zasad moralnych dzieci i młodzieży.

Stanowisko MOiW

ZHP przygotowuje się do VII Zjazdu organizacji. Sprzyja to dokonywaniu ocen pracy drużyn, szczepów, kręgów instruktorskich. Ministerstwo Oświaty i Wychowania uważa za słuszne te inicjatywy Związku, które zmierzają do kontynuowania i rozwijania patriotycznych tradycji ZHP, do zwiększania samodzielności programowej podstawowych środowisk wychowawczych - drużyn, stwarzania w nich warunków do kształtowania postaw i doskonalenia charakterów, MOiW wspólnie z GK ZHP dokona przed VII Zjazdem organizacji gruntownej oceny pracy ZHP na terenie szkół. NSZZ "Solidarność" zwróci się do GK ZHP z propozycją współudziału w w/w pracach instruktorów będących członkami NSZZ "Solidarność". MOiW stoi na stanowisku samodzielności ZHP widząc w nim partnera w prowadzonej w szkołach i placówkach oświatowych pracy.

Postulat Nr 6

Spowodować, by udział nauczycieli w pracy organizacji młodzieżowych, a zwłaszcza ZHP był dobrowolny - bez nacisku administracji szkolnej.

Stanowisko MOiW

Postulat jest słuszny. Zarówno GK ZHP jak i MOiW zawsze wyrażały stanowisko, że praca instruktorska powinna być podejmowana dobrowolnie. MOiW zwróci uwagę terenowej administracji oświatowej na konieczność respektowania tego stanowiska

W tym samym czasie w Warszawie tworzyło się Porozumienie Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego /ostatecznie zawiązane 22.XI.1980 r./. Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" zaproponowała w Porozumieniu KIHAM włączenie się do realizacji zadań wynikających z ustaleń postulatu nr 5 i 6. W wyniku prac przygotowawczych doprowadzono do spotkania z GK ZHP, z którego Komunikat zamieściliśmy wyżej. W spotkaniu wzięli udział obok przedstawicieli KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Członkowie Porozumienia KIHAM. Wśród 13 osób podpisanych pod Komunikatem "Z ramienia Krajowej Komisji Koordynacyjnej" - dwanaście - to członkowie Rady Porozumienia, Kręgów Instruktorów Harcerskich im. A. Małkowskiego, lub seniorzy Ruchu Harcerskiego - Przyjaciele Porozumienia. O ile problem nie będzie zupełnie nieaktualny oraz nie zbierze się zbyt wiele spraw zdecydowanie ważniejszych - do tematu spotkania w Gdańsku wrócimy w następnym numerze.

K o m u n i k a t

W Krakowie, w dniach 14 i 15 lutego 1981 roku odbyła się czwarta Zbiórka Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Uczestnicy Zbiórki wyrazili zadowolenie, że instruktorska dyskusja prowadzona na konferencjach sprawozdawczo-wyborczych w hufcach i chorągwiach znalazła częściowy oddźwięk w niektórych dokumentach i decyzjach Władz ZHP.

Stanowisko wydziału HSPS Głównej Kwatery ZHP ogłoszone w Motywach z dnia 23.XI.1980 r. sygnalizowało możliwość zrewidowania wypaczonego modelu Harcerstwa.

Stanowisko Rady Naczelnej ZHP i Komisji Zjazdowej z dnia 5.XII.1980 r. pozwala oczekiwać uzdrowienia Związku.

Komunikat ze spotkania Zespołów Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" oraz Głównej Kwatery ZHP w Gdańsku w dniach 26-28.I.1981 r. zawiera już konkretne uzgodnienia dotyczące naprawy Harcerstwa wynikłe z postulatów społecznych. Porozumienie KIHAN poważnie traktuje ustalenia przyjęte w tym Komunikacie i oczekuje ich pełnej realizacji.

Niepokoi nas jednak sytuacja, że w pracach Komisji Zjazdowych oraz w dokumentach przygotowywanych na Zjazd nie ma konkretnego odzwierciedlenia przyjętych wcześniej stanowisk i podpisanych porozumień.

Na Zbiórce Porozumienia uzgodniono projekty:
- Statutu ZHP oraz Karty Praw i Obowiązków Instruktora
- Prawa, Przyrzeczenia Harcerskiego i Zobowiązania Instruktorskiego

które zostaną przekazane na VII Zjazd ZHP. Materiały te powstawały w Kręgach Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego w Bydgoszczy, Chor. Gdańskiej, Gliwicach, Gorzowie Wlkp., Kaliszu, Katowicach, Chor. Krakowskiej, Lublinie, Chor. Łódzkiej, Opolu, Ostrzeszowie, Chor. Poznańskiej, Starachowicach, Szczecinie, Tarnowie, Toruniu, Chor. Warszawskiej, Wrocławiu, Zielonej Górze i Zakopanem.

Spodziewamy się, że VII Zjazd ZHP uwzględni oczekiwania instruktorów, którzy z dużą troską o dalsze losy Harcerstwa poszukują dróg odnowy swojej organizacji. Będzie to szansą na uniknięcie rozłamu w szeregach ZHP ponieważ odnowa dokona się wewnątrz Związku a nie tak, jak odbywa się to w innych organizacjach młodzieżowych.

Doskonalsze wychowywanie młodzieży, a szczególnie harcerskiej, jest najwyższą potrzebą Kraju, albowiem: ... "takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie... " .

Kraków, dnia 15.II.1981 r.

Porozumienie Kręgów Instruktorów
Harcerskich im.A.Małkowskiego

17.II.1981 r. odbyło się posiedzenie plenarne Rady Naczelnej ZHP. Ostatnim punktem obrad była sprawa 14 punktu Komunikatu z rozmów GK ZHP z KKK Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność". Niestety, najwyższe Władze ZHP /podobnie jak wcześniej Główna Kwatera, później zaś Prezydium Rady Naczelnej/ nie umiała podjęć decyzji. Starym, wypróbowanym sposobem /och, strusie, strusie!/ problem odłożono do Zjazdu. W związku z tym Rada Porozumienia KIHAM złożyła do Prezydium Rady Naczelnej "Oświadczenie" /zostało odczytane przez Naczelnika ZHP/. Posiedzenie zakończyło się odśpiewaniem Hymnu ZHP. Znaczna część członków Rady Naczelnej zaśpiewała też zwrotkę i refren napisane przez Ob. Jerzego Majkę!

O ś w i a d c z e n i e

Wykonując polecenie Zbiórki Porozumienia Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego /Kraków, dnia 14 i 15.II.1981 r./ - Rada Porozumienia wyraża ubolewanie z powodu niezatwierdzenia Porozumienia KIHAM przez Radę Naczelną ZHP. Z ubolewaniem stwierdzamy, że Porozumienie KIHAM nie zostało zatwierdzone pomimo:

- istnienia podstaw formalnych /§ 23 Statutu ZHP/,
- Stworzenia Precedensu w postaci Ogólnopolskiej Rady Studenckich Kręgów Instruktorskich,
- uznania przez Władze ZHP pracy Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego za ważny nurt w poprawie harcerskiego działania,
- wykorzystania przez Radę Naczelną ZHP oraz Komisję Zjazdową myśli organizacyjnych i programowych Porozumienia oraz przyjęcia konkretnych sformułowań z materiałów Porozumienia do projektów dokumentów na VII Zjazd ZHP,
- uznania przez Zespół Głównej Kwatery ZHP prowadzący rozmowy z Krajową Komisją Koordynacyjną Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" /Gdańsk, dnia 26 - 28.I.1981 r./ słuszności zatwierdzenia Porozumienia,
- niedopuszczenie do rozłamu organizacyjnego w Harcerstwie w wyniku powstania Porozumienia.

Oświadczamy, że decyzja Rady Naczelnej ZHP nie powstrzyma naszej pracy. Będziemy kontynuować podjęte zadania oraz wzbogacać je o nowe przedsięwzięcia - zgodnie z przyjętymi w dniu 22.XI.1980 r. w Warszawie "Zasadami Porozumienia".

Uważamy, że nikt nie ma wyłącznego prawa do stanowienia o odnowie w ZHP. Próba ograniczenia prac nad uzdrowieniem Harcerstwa jedynie do działań w ramach aktualnych struktur i pod przewodnictwem Władz ZHP nie posiada wiarygodności i społecznego uwierzytelnienia. Z przykrością przypominamy, że właśnie na Władzach Związku spoczywa odpowiedzialność za obecny stan Harcerstwa.

Decyzja Rady Naczelnej ZHP jest sprzeczna z duchem przemian zachodzących w Kraju. Niesie różne i groźne niebezpieczeństwa, którym być może nie będziemy w stanie zapobiec. Dlatego oświadczamy, że pełną odpowiedzialność polityczną za ewentualne skutki podjętej decyzji ponoszą Władze Związku Harcerstwa Polskiego.

Warszawa, dnia 17.II.1981 r.

Rada Porozumienia Kręgów Instruktorów
Harcerskich im.Andrzeja Małkowskiego

Do użytku wewnętrznego

Nr 3 redagowało Kolegium w składzie:

hm. Stanisław Czopowicz
phm. Andrzej Gorczycki
hm. Grzegorz Nowik
phm. Leszek Truchlewski

Stronę techniczną numeru przygotowali:

pwd. Piotr Michnikowski
phm. Leszek Truchlewski

Adres redakcji: Warszawa, ul. Anielewicza 34 m 48
tel. 38-20-53

archiwum harcerskie.pl